

## Celina – Kult

e

Tę burzę włosów każdy zna, przy ustach dłoni chwiejny gest  
Tak to Celina, Celina, Celina jest

a

Jak hejnał brzmi jej śmiech, gdy całe miasto śpi

e

Nie wytrzeźwiała od soboty, balet trwa już cztery dni

H

I w twiście wozi się

e

W piorunach klipsów, na potłuczonym szkle.

e

La-la-la-la la-la-la-la, zaśpiewał w barze ktoś  
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koleś, twardy gość

a

Już pije cztery dni, wychylił setną ćwierć

e

Powietrze zaraz wyszło z niego, w kliniczną popadł śmierć

H

Liczko pobladło mu jak wosk

e

Ziutek pozbył się swych o Celinę trosk

e

Zapamiętajcie sobie radę, którą dziś wam wszystkim dam  
Możecie liczyć na przyjaciół, pomogą wam

a

Ziutkowi minął kac, koleś w kocioł wzięli go

e

Szukaj Celiny, lamusie, gdzie adapter, chata, szkło

H

Ziutek nie płakał, twardy jest

e

Godzinę ze wściekłości wył jak pies

e

Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, Celina już na złom  
Już czarny Ziutek z killerami pod Celiny idzie dom

a

Oświetlił błysk ich kos w rynku bramy brzeg

e

Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg

H

I stoi pikiet sak

e

Pod oknem, w sieni i u drzwi - dać tylko znak

e

Zasłony w oknach leją blask na mecie jasno jakby w dzień  
Tak to Celiny, Celiny, Celiny cień

a

Dłonie kołyszą się, egzotyczne kwiaty dwa

e

Celina naga na balecie pośród żądź i szkła

H

Wtem nagle jakiś ruch

e

W progu staje rudy Mundek, Ziotka druh

e

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, to przysło w oknie szkło  
Celina naga w noc ucieka, jakie dno, jakie dno

a

Już tylko chce się jej do piekła skryć

e

O Ziutek, Ziutek - gdzieś ty był, kiedy ja zaczynałam pić!

H

Dlaczegoś nie bił w pysk

e

Lecz milczy noc i tylko kosa świeci błysk

e

Dlaczego, dlaczego taki ostry był Ziotkowej kosa szpic,  
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic

a

Ale Celiny głos, Celiny włosów woń

e

Czerwoną mgłą zasnuwa oczy w kamień zwiera dłoń

H

Ziutek tylko podniósł brew

e

Błysnęło i na białą pierś trysnęła krew

e

Słuchaj - to jęknął świat, jak chory pies u pana stóp  
Tak to Celinie, Celinie, Celinie kopią grób

a

W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz

e

Niebiesko szklanka miga, blacharnia Ziotka zwija już

H

I odtąd spoza krat

e

Ziutek i Mundek bez Celiny widzą świat

**e**

Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wyęży słuch  
Tak to Celiny, Celiny, Celiny duch

**a**

Wicie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym

**e**

Tylko dla zwykłej draki e ogóle prawdy nie ma w tym

**H**

To zwykły kawał jest

**e**

Darujcie, to już ballady kres